

# Wielki Czwartek - zasiejcie len, potrząśnijcie jabłoniami

Data publikacji: 9.04.2020 18:00

Dziś Wielki Czwartek, czyli pierwszy dzień Triduum Paschalnego. Od wieczornej mszy rozpoczną się obrzędy związane z celebracją misterium paschalnego: męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Jak powinniśmy przygotować się do Wielkiego Czwartku zgodnie z tradycją Śląska Cieszyńskiego?



*zdjęcie poglądowe/ pixabay.com*

Wielki Czwartek, czyli „Zielony Szwartek”. Zgodnie z regionalną tradycją, w czasie mszy we wszystkich kościołach rozdzwaniały się dzwony, aby zamilknąć aż do mszy rezurekcyjnej w Wielką Sobotę. Czy jednak w kościele panowała zupełna cisza? - **Przez cały ten czas zastępowały je drewniane klekotki /kołatki/ i grzechotki, z którymi chłopcy chodzili po wsi i ulicami miast trzy razy dziennie klekotać – zastępować bicie dzwonów. Ministranci zaś na południowy Anioł Pański obchodzili trzy razy kościół – klekocząc** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii i lokalnego folkloru z Pogwizdowa.

Zgodnie z wierzeniami, większość prac powinno się zakończyć już wczoraj, jednak istniały pewne wyjątki. Wielki Tydzień od zawsze uważany był za niezwykle okres, w związku z czym posadzenie, lub zasianie w tym czasie odpowiednich upraw, miało zapewnić dobre plony. W Wielki Czwartek siano więc jęczmień i len. W gospodarstwach zaś, przed zawiązaniem dzwonów gospodarze wychodzili do sadu i potrząsali drzewami, aby pobudzić je do lepszego owocowania. Tego dnia ściągano również z brzoź wodę – stosowaną jako płyn leczniczy lub odżywkę, zapewniającą wzrost włosów.

Jeżeli ktoś nie wywiózł obornika zgodnie z zaleceniami, czyli w Wielką Środę, w czwartek miał spory problem. Wywiezienie go w tym czasie w polce miała sprowadzić na całego gospodarstwo nieszczęście a na zwierzęta choroby. Bardzo ciekawy z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się inny zwyczaj. W Wielki Czwartek nie można było zmieniać bielizny pościelowej, gdyż przez to w domu mogłyby pojawić się wszy i inne robactwo.

Tego dnia problem miały również kobiety brzemiennie, które dla własnego bezpieczeństwa (czy może raczej spokoju psychicznego) zostawały w domach. Gdyby opuściły swoje cztery ściany, a jakieś młodzieniec z jakiegoś powodu by się z nich wyśmiewał, wierzono, że dziecko urodziłoby się głupkowane. Kobiety w tym czasie zajmowały się przygotowaniem posiłków, tego dnia serwowano postną zupę, w której skład wchodziły wiosenne zioła, głównym składnikiem były jednak pokrzywy.